Poznań, dnia 6 października 2026 roku

dr hab. Jarosław Aptacy
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Neofilologii – Instytut Filologii Germańskiej
e-mail: aptar@amu.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Anny Cetnarowskiej pt. „Interferencja językowa w nauce języka angielskiego przez polskich studentów. Analiza błędów leksykalnych i morfosyntaktycznych", Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2026

1. Uwagi ogólne

Rozprawa doktorska mgr Anny Cetnarowskiej obejmuje 234 strony komputeropisu i została podzielona na sześć rozdziałów, które tworzą część teoretyczną i część empiryczną, zgodnie z zasadą IMRAD (*Introduction, Methods, Risults, Discussion*). Charakter teoretyczny wyraźnie posiadają rozdziały pierwszy i drugi, pozostałe zaś poświęcone są empirii, począwszy od prezentacji metodologii badań i opisu grupy respondentów w rozdziale trzecim. Rozdziały główne dzielą się na podrozdziały, punkty, podpunkty itd. Przedmiotem rozprawy jest – zgodnie z tytułem – zjawisko interferencji językowej, rozumianej jako wpływ systemu języka ojczystego na produkcję w języku obcym. Interferencję zbadano na podstawie wypowiedzi pisemnych polskich studentów pierwszego roku studiów stacjonarnych, uczących się języka angielskiego na zajęciach lektoratowych. Na samym początku pragnę docenić decyzję Doktorantki o wyborze tematu poświęconego interferencji, gdyż – zdaniem samej Autorki – „istnieje wyraźna luka badawcza w zakresie analizy tego zjawiska" (str. 7). W tym momencie już zasadnym jest stwierdzenie, że luka ta została solidnie wypełniona, a stało się to poprzez konsekwentną realizację celu badawczego, którym jest próba wieloaspektowej analizy interferencji językowej. „Wieloaspektowość" oznacza w ujęciu Autorki analizę błędów i analizę kontrastywną, co umożliwia nie tylko identyfikację błędów, ale również ich interpretację, a to z kolei pozwala na „lepsze zrozumienie procesów zachodzących podczas nauki języka obcego" (por. str. 8). Jedną z niewątpliwych zalet rozprawy jest więc nie tylko fakt, że można lepiej rozumieć procesy uczenia się języka angielskiego przez Polaków, ale też – w drodze wnioskowania od szczegółu do ogółu – ogólne procesy opanowywania języków obcych, mimo że Autorka uczciwie podkreśla, że jej interpretacje ograniczają się do badanej

próby i nie uprawniają do uogólnień na inne populacje osób uczących się języka angielskiego (str. 11) i – to moje dopowiedzenie – innych języków obcych.

Świadomie rezygnuję ze streszczenia poszczególnych rozdziałów (zainteresowany czytelnik znajdzie je na str. 8-11 rozprawy, ja zaś do treści będę się odnosił w ocenie merytorycznej), pozwolę sobie jedynie na konkluzję, że praca zawiera wszystkie niezbędne elementy dysertacji doktorskiej, a więc wstęp, rozdziały teoretyczne, empiryczne, podsumowanie i wnioski, wykaz literatury przedmiotu, spis tabel i wykresów, prezentację materiału empirycznego oraz streszczenia i słowa klucze w języku angielskim. Elementem znacznie ułatwiającym lekturę są krótkie wprowadzenia do poszczególnych rozdziałów oraz każdorazowe ich podsumowanie. Na końcu pracy zamieszczono aneks z kwestionariuszem będącym podstawą analizy empirycznej.

Bardzo wysoko oceniam zarówno układ pracy, jak i przejrzysty podział jej treści, kolejność rozdziałów, prezentacja celu i tez pracy również nie budzą zastrzeżeń.

2. Ocena merytoryczna

Tematyka pracy koncentruje się wokół błędów interferencyjnych popełnianych przez polskich studentów uczących się języka angielskiego na zajęciach lektoratowych. Aby osiągnąć cel badawczy i znaleźć odpowiedzi na pytania badawcze, Autorka najpierw wprowadza czytelnika w podstawy teoretyczne dysertacji. Zaczyna od – bardzo pożądanego – uporządkowania terminologii z zakresu badań nad interferencją i błędami, opierając się na istniejących teoriach językoznawczych i glottodydaktycznych, np. behawioryzm, gramatyka uniwersalna i kognitywizm, koncepcja interjęzyka czy analiza kontrastywna. (Zjawiska te omówiono w kontekście teoretycznym i praktycznym, z uwzględnieniem ich różnych poziomów i typów.) Dość obszernie potraktowano dorobek lingwistyki kontrastywnej i konfrontatywnej, odnosząc się do przebogatej literatury w tym obszarze. Pominięto jednak choćby dorobek Ludwika Zabrockiego, który jest przecież uważany za twórcę terminu „lingwistyka konfrontatywna". Dość pobieżnie opisano – z punktu widzenia badanego zagadnienia niezwykle ważne – psychologiczne mechanizmy interferencji (rozdz. 1.4), ograniczając się do podejść behawiorystycznych, a pomijając inne, np. hipotezę tzw. wspólnego magazynu czy brak pełnej inhibicji. Prezentując cały wachlarz możliwości terminologicznych dla określania wpływu języka ojczystego na naukę kolejnych, Autorka świadomie pozostaje przy tradycyjnym terminie interferencji międzyjęzykowej, motywując to faktem, że badanie było prowadzone w kontekście akademickim, w którym szczególną wagę przywiązuje się do poprawności językowej, a nie jedynie do skutecznej komunikacji. Zostały także omówione pozajęzykowe

czynniki wpływające na zjawisko interferencji, takie jak czynniki psycholingwistyczne, kontekstowe, rozwojowe i indywidualne. Jest to o tyle istotne, o ile już wiadomo, w jak istotny sposób czynniki w rodzaju indywidualnej motywacji, liczby uczniów w klasie, wieku uczniów, świadomości kompetencji językowej itp. wpływają na procesy przyswajania języków obcych.

Ważną częścią pracy jest również obszerny opis rodzajów i klasyfikacja błędów językowych z punktu widzenia lingwistyki i glottodydaktyki. Podano tutaj definicję błędu językowego, a także naszkicowano relacje błędu do normy językowej. W klasyfikacji błędów szczególną uwagę poświęcono typologii specyficznych błędów popełnianych przez Polaków uczących się języka angielskiego; do takich błędów zalicza się głównie błędy leksykalne i morfosyntaktyczne. Autorka słusznie zaprezentowała też aktualny stan badań nad interferencją u Polaków uczących się angielskiego (patrz syntetyczna tabela 6 na str. 86-88[1]), ponadto przedstawiła główne metody nauczania we współczesnej glottodydaktyce, jakimi są metoda naturalna i podejście komunikacyjne, dołączając zwięzły przegląd nowych strategii nauczania (str. 60-61). Jeśli zaś chodzi o same klasyfikacje błędów, już zestawienia w tab. 4 i 5, odpowiednio na str. 61-63 i 70-72 (w tab. 5 dominują notabene prace germanistyczne) pokazują, że – mówiąc kolokwialnie – ilu autorów, tyle klasyfikacji. Wynika to z faktu, że typologie różnią się m.in. w zależności od przyjętego podejścia badawczego, teoretycznego i metodologicznego, a także w zależności od ich przyczyny, charakteru, funkcji czy stopnia wpływu błędu na zrozumienie komunikatu. W klasyfikacjach z tab. 5 w oczy rzuca się pominięcie błędów fonetycznych, które uwzględnia jedynie Żydek-Bednarczuk (1993), a które przecież mogą skutecznie zaburzać komunikację. Jest to jednak przeoczenie, które idzie na konto prezentowanych typologii a nie Autorki ocenianej pracy. W odniesieniu do błędów interferencyjnych Autorka dochodzi do konkluzji, że opracowanie jednej uniwersalnej typologii takich błędów jest niemożliwe, gdyż typ błędu jest uzależniony tak od języka ojczystego jak i języka obcego.

W rozdziale 2.5 zasadniczo poprawnie opisano błędy leksykalne, np. tautonimy, moje zastrzeżenia budzi jedynie przypisanie błędów ortograficznych do poziomu leksykalnego (2.5.6). Otóż moim zdaniem sensownym byłoby wprowadzenie osobnej kategorii błędów grafematycznych, jak to zrobił np. w swoim doktoracie Tomasz Adam Maras z UŁ. Realizacja takich błędów może wynikać nie tylko ze niedostatecznego opanowania zapisu leksemów, ale

[1] Nawiasem mówiąc, w wypadku pracy Smólskiej (1978) jako grupę badawczą podano kandydatów zdających egzamin wstępny do WSJO. Jeśli chodzi o WSJO z Poznania, to jest tu pewna nieścisłość, gdyż uczelnia istnieje dopiero od roku 2000, tak że w roku 1978 nie mogły się w niej odbywać egzaminy wstępne. Możliwe jednak, że istniała wtedy inna uczelnia o tej samej nazwie.

też z błędnego rozumienia wypowiedzi ustnych czy realizacji upodobnień. Moje zastrzeżenia budzi również włączenie fragmentu o użyciu przedimków (2.5.7) do rozdziału o błędach leksykalnych, gdyż sama Autorka zaklasyfikowała niepoprawne ich użycie (str. 77) do błędów morfosyntaktycznych. W pełni się z tym zgadzam, dlatego ten fragment powinien być włączony do rozdziału 2.6, który traktuje o błędach morfosyntaktycznych. Niepoprawne użycie przedimków wykracza nawet poza tradycyjną morfoskładnię i często jest też uwarunkowane strukturą tekstu, wiedzą o świecie czy kontekstem sytuacyjnym, co wykracza poza kwestie gramatyczne. Polemizować też można z klasyfikacją błędów zgody jako błędów morfologicznych, które w mojej opinii mają charakter składniowy, gdyż zgoda, jakkolwiek mogąca posiadać wykładniki morfologiczne, uwarunkowana jest zjawiskami transleksykalnymi, a te należą do obszaru składni.

Wśród kilku grup błędów syntaktycznych wymieniono błędy pominięcia (2.6.2.1, str. 81 a także 151 i 153), do których zaliczono opuszczanie podmiotu w zdaniu angielskim. Fakt ten Autorka tłumaczy możliwością identyfikacji podmiotu w języku polskim na podstawie formy fleksyjnej orzeczenia. Konieczność realizacji podmiotu gramatycznego i możliwość jego opuszczania jest jednym z kryteriów typologicznych dzielących języki na tzw. pro-drop i nie-pro-drop. I faktycznie, w początkowym okresie dyskusji nad tym tematem wiązano możliwość opuszczania podmiotu i jego identyfikację na podstawie osobowej formy czasownika. Badania nad językami z innych rodzin i typów niż polski czy angielski wykazały jednak, że opuszczanie podmiotu nie musi być powiązane z formą czasownika. Wedle mojej wiedzy tak jest m.in. w języku mandaryńskim, w którym czasownik w ogóle się nie odmienia czy w japońskim, w którym czasownik wprawdzie odmienia się przez szereg kategorii, ale nie przez osobę czy liczbę. Jedynie (nie)znajomość kontekstu wypowiedzi decyduje o konieczności użycia lub możliwości pominięcia podmiotu (lub tematu wypowiedzenia). Z drugiej strony zaś we fleksyjnym języku rosyjskim podmiot musi być realizowany. Zatem korelacja między opuszczaniem podmiotu a fleksją czasownika nie posiada charakteru uniwersalnego.

Metodologia badań została ekstensywnie przedstawiona w rozdz. 3, a w skrócie polega ona na podejściu hybrydowym, łączącym analizę ilościową i jakościową, co – zdaniem Autorki – umożliwia określenie częstotliwości różnych typów błędów oraz ich rozkładu wśród badanych studentów (aspekt ilościowy) oraz identyfikację potencjalnych przyczyn owych błędów (aspekt jakościowy, str. 92-93). Precyzyjnie scharakteryzowano grupę badawczą, głównie pod kątem kierunku studiów i deklarowanego poziomu znajomości języka angielskiego. Jedno z pytań w kwestionariuszu dotyczy nauki innego języka obcego niż angielski. Zdaję sobie sprawę, że zbadanie wpływu innych języków niż polski na naukę języka angielskiego nie mieści się w

zadaniach badawczych i przekroczyłoby ramy pracy, ten rodzaj interferencji mógłby być jednak intrygujący badawczo i inspirujący glottodydaktycznie. Z moich osobistych doświadczeń wspomnę tylko mojego lektora języka angielskiego z okresu studiów germanistycznych, który niestrudzenie rugował u nas błędy interferencyjne, wynikające z wpływów języka niemieckiego, a nie ojczystego polskiego. Jest to zatem zmienna, której w czasach powszechnej nauki języków obcych nie można ignorować.

Kwestionariusz zawiera, oprócz pytań o dane respondentów, trzy rodzaje zadań: zadanie otwarte (sformułowanie kilkuzdaniowej wypowiedzi na zadany temat), zadanie półotwarte (tłumaczenie zdań) i zadanie zamknięte (test wyboru). Po wypełnieniu kwestionariusza przez respondentów wyselekcjonowano błędy interferencyjne, które identyfikowano w wyniku analizy porównawczej struktur języka polskiego i angielskiego, przy czym musiał tu być spełniony warunek formalnej lub semantycznej zgodności. Doceniam fakt, że Doktorantka ma świadomość, iż nawet tak rygorystyczna procedura nie daje gwarancji, że w konkretnym przypadku rzeczywiście mamy do czynienia z błędem interferencyjnym, gdyż nie zawsze można wykluczyć przyczyny rozwojowe lub nieprawidłowe opanowanie reguł języka angielskiego. Klasyfikacja ma charakter interpretacyjny i probabilistyczny, gdyż opiera się na najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniu mechanizmów powstawania określonych błędów. Takie podejście świadczy – moim zdaniem – o dojrzałości naukowej Kandydatki, która – nie tylko w miejscu zresztą – jak „diabeł święconej wody" unika pochopnych wniosków i uogólnień, które mogą być wynikiem działania intuicji lub nieuzasadnionych uproszczeń. Pokazuje to też rozdz. 3.8, w którym w sposób eksplicytny przedstawiono ograniczenia badania. Po przeprowadzeniu skrupulatnej analizy ilościowej błędów Autorka wnioskuje, że uzyskane wyniki zasadniczo pokrywają się z wynikami osiągniętymi przez innych badaczy, które mówią, iż udział błędów interferencyjnych mieści się w przedziale ok. 40-60% (w ocenianej pracy 56%), przy czym znacznie częściej występują błędy gramatyczne niż leksykalne. Jeśli mamy do czynienia z sytuacją odwrotną, może to być spowodowane odmienną klasyfikacją jak choćby u Zyberta (1999). W ten sposób zostały zweryfikowane cztery hipotezy badawcze, czyli (i) interferencja jest główną przyczyną błędów leksykalnych, (ii) częściej popełniane są błędy gramatyczne niż leksykalne, (iii) prawdopodobieństwo błędu jest funkcją rodzaju zadania językowego, (iv) typ błędu zależy od rodzaju zadania językowego. Analiza jakościowa zaś wskazuje na mechanizmy poznawcze i językowe jako przyczynę interferencji, która nie jest dziełem przypadku, lecz zjawiskiem systematycznym, wynikającym np. z podobieństwa formalnego jednostek języka A i B lub z przenoszenia reguł jednego języka na drugi (nadmierna generalizacja). Wykazano też – moim zdaniem dość oczywistą – zależność między

deklarowanym poziomem kompetencji językowej, ogólną świadomością metajęzykową i sposobem udzielania informacji zwrotnej przez nauczyciela a częstotliwością popełniania błędów interferencyjnych. Umocowanie empiryczne czyni jednak taki związek mniej intuicyjnym, a bardziej weryfikowalnym. Zaprezentowane wyniki są w świetle tak dogłębnej analizy przekonujące i poddające się empirycznej weryfikacji, przy czym – zdaniem Autorki – słusznie nie można na ich podstawie formułować pospiesznych uogólnień. Jeśli miałbym z czymś polemizować, będą to raczej interpretacje szczegółowe, dotyczące określonych kategorii gramatycznych. I tak, przykładowo na str. 148 pojawia się stwierdzenie, jakoby język polski nie rozróżniał między policzalnością i niepoliczalnością. Tymczasem tak nie jest, gdyż język polski – jak wiele innych – te kategorie rozróżnia, tylko nie są one tak rygorystycznie przestrzegane i zgramatykalizowane jak w języku angielskim. (O powiązaniu fleksji czasownika z możliwością pomijania podmiotu mowa była powyżej.)

Znakomitym zwieńczeniem pracy są autorskie rekomendacje glottodydaktyczne obejmujące metody nauczania i strategie dydaktyczne, których celem jest ograniczenie występowania głównych typów błędów interferencyjnych w obszarze gramatyki i leksyki. Szczególną uwagę zwrócono tutaj na rolę nauczyciela w uświadamianiu uczniom potencjalnych obszarów interferencyjnych oraz udzielaniu informacji zwrotnych i korekty błędów. Pozwala to wysnuć wniosek, że Autorka jako doświadczona lektorka języka angielskiego popiera podejście kognitywne, w którym istotną rolę odgrywa świadomość i wiedza ucznia.

W mojej ocenia praca reprezentuje wysoki poziom merytoryczny, tak w części teoretycznej, jak i empirycznej. Wyprowadzone wnioski bronią się w świetle danych empirycznych, a Doktorantka, z ostrożnością doświadczonego badacza i w pełni świadomości ograniczeń własnego badania, unika emocjonalnego oglądu rzeczy i pochopnych generalizacji.

3. Strona formalna

Ten aspekt rozprawy nosi znamiona nieskazitelności, która przejawia się w tym, że struktura pracy jest adekwatna do badanej tematyki, zachowane są właściwe proporcje między częścią teoretyczną i empiryczną, rozdziały główne podzielono na podrozdziały, punkty i podpunkty. Formatowanie jest estetyczne, „czyste", elementy syntetyzujące (tabele) i graficzne (kolorowe diagramy) zostały ponumerowane i podpisane. Dla tych elementów sporządzono osobne spisy. Cennym elementem są wprowadzenia i podsumowania każdego rozdziału. Język odpowiada standardom polszczyzny akademickiej, styl jest płynny, cytaty anglojęzyczne przetłumaczono na język polski. Jednak – co przy tak dużej ilości tekstu jest niemal nieuchronne – także p. mgr Cetnarowska nie uniknęła drobnych przeoczeń czy lapsusów. Dla zobrazowania kilka przykładów: w przypisie 52 na str. 85 wymieniono kilka języków, które były przedmiotem

badań interferencji, i wśród tych języków wymienione są m.in. chiński oraz mandaryński. Jeśli chiński nie jest w tym wypadku mandaryńskim, to o jaki inny język chodzi? Jest też kilka literówek („wiarygodniej" zamiast „wiarygodnej", str. 39, „lexicalischen" zamiast „lexikalischen" na str. 222 i.in), nieliczne braki w bibliografii, np. Brown (1987) cytowany na str. 28, Mukattash (1977) cytowany na str. 85, dość idiosynkratycznie stosowano też zapis kursywą w bibliografii. Są to jednak mało istotne uchybienia, które w żadnym wypadku nie umniejszają wysokiej wartości merytorycznej dysertacji.

4. Podsumowanie i konkluzja

Pomimo zgłoszonych uwag i głosów polemicznych dotyczących niektórych aspektów opracowania teoretycznego, analizy materiału empirycznego oraz formalnej strony pracy, stwierdzam, że **rozprawa doktorska mgr Anny Cetnarowskiej stanowi samodzielne, kompletne i poprawne opracowanie naukowe.** Jest to obszerne studium uwzględniające wiedzę z zakresu różnych obszarów językoznawstwa i glottodydaktyki, podejmujące wątki badawcze dotyczące błędów interferencyjnych w nauce języka obcego. Przeprowadzone analizy są rzetelne, skrupulatne, a wnioski z nich wynikające na wskroś uzasadnione. Odpowiednio zrealizowano przyjęte założenia metodologiczne i racjonalnie wykorzystano literaturę przedmiotu. Praca wnosi zatem **znaczący wkład** w badania nad interferencją u Polaków uczących się języka angielskiego, czym wypełnia istniejącą do tej pory lukę badawczą. Zgodnie z art. 187 ust. 1 i 2 Ustawy z dn. 20 lipca 2018 roku „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce" (tekst jednolity: Dz. U. 2024 poz. 1571) rozprawa mgr Anny Cetnarowskiej potwierdza wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie językoznawstwo oraz Jej umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wnoszę zatem o dopuszczenie pani mgr Anny Cetnarowskiej do udziału w dalszych etapach przewodu doktorskiego.